

Sygn. akt VI Ka 605/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lutego 2022 r.

Sąd Okręgowy w Elblągu VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodnicząca: sędzia Natalia Burandt

Protokolant: sekr. sąd. Joanna Deręgowska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Elblągu Dominiki Jazdzewskiej

po rozpoznaniu w dniu 11 lutego 2022 r. w Elblągu sprawy

M. P., s. W. i W., ur. (...) w E.

oskarżonego o czyny z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt

z powodu apelacji wniesionych przez Prokuratora Rejonowego w Elblągu i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego w Elblągu

z dnia 28 września 2021 r. sygn. akt VIII K 1287/20

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zwalnia oskarżycielkę posiłkową M. W. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaś kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w części związanej ze środkiem odwoławczym wniesionym przez prokuratora obciąża Skarb Państwa,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz M. P. kwotę 840 zł. tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	VI Ka 605/21
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2	
1. CZĘŚĆ WSTĘPNA		

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

wyroki Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 28 września 2021r. sygn. akt VIII K 1287/20

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońca oskarżonego

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny – pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej

1.3. Granice zaskarżenia

1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia

na korzyść

na niekorzyść

w całości

w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

1.3.2. Podniesione zarzuty

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy

2.1. Ustalenie faktów

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

<p style="text-align: center;">STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>		
Lp.	Zarzut	
1.	<p>Apelacja Prokuratora Rejonowego w Elblągu</p> <p>„obraża prawa materialnego polegającą na zastosowaniu przyjętego w art. 207 k.k. potocznego, intuicyjnego znaczenia „znęcanie się” do art. 6 Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r., co w konsekwencji skutkowało niesłusznym przyjęciem, że zachowanie oskarżonego nie nosiło znamion znęcania się nad zwierzętami stypizowanym w art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku ze zm”</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		
<p>Ustosunkowując się do powyższego zarzutu zawartego w apelacji prokuratora, opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 1 kpk, należy przede wszystkim zaznaczyć, iż nietrafnym było powołanie się skarżącego jednocześnie na zarzut obrazy przepisu prawa materialnego, w sytuacji gdy autor apelacji podniósł przede wszystkim zarzut określony w art. 438 pkt 3 kpk, tj. kwestionował ustalenia stanu faktycznego. Wymaga podkreślenia, że obraza prawa</p>		

materialnego może być przyczyną odwoławczą jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. Zarzut obrazy prawa materialnego jest legitymowany bowiem tylko wówczas, gdy dotyczy błędnej wykładni zastosowanego przepisu, zastosowania nieodpowiedniego przepisu lub nie zastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Należy wówczas porównywać treść zastosowanego przepisu prawa z ustalonym przez sąd stanem faktycznym. Jeżeli sąd błędnie ustalił stan faktyczny i do tak ustalonego stanu zastosował przepis, który – przy prawidłowych ustaleniach – miałby zastosowanie, to zarzut naruszenia prawa materialnego jest bezpodstawny. W takiej sytuacji prawidłowy byłby zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia - art. 438 pkt 3 kpk (wyrok SN III KKN 249/98 2.05.1998 r. Prok. i Pr. 1998/10/16). Należy podkreślić, że nie ma obrazy prawa materialnego, gdy wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń, przyjętych za jego podstawę. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i doktryna słusznie bowiem podkreślają, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. W konsekwencji skoro skarżący wyraźnie kwestionował dokonane przez Sąd I instancji ustalenia w zakresie braku winy umyślnej M. P., na co wskazuje kluczowy zarzuty (art. 438 pkt. 3 kpk) oraz część motywacyjna skargi, to jest to płaszczyzna ustaleń faktycznych i stąd apelacja podważająca stanowisko Sądu w tej mierze (wszak subsumeja

prawna czynu oskarżonego w wyroku, jest prostą konsekwencją ustaleń w tej właśnie materii, czyli strony podmiotowej czynu), powinna być oparta tylko na zarzucie odwoławczym określonym w art. 438 pkt 3 kpk, a nie dodatkowo w art. 438 pkt 1 kpk (v. postanowienie SN z dnia 27.05.2002r., V KKN 314/01, LEX nr 53334, wyroki SA w Łodzi z dnia 28.02.2001r, II AKa 13/01, Prok. i Pr. 2002/11/26 i z dnia 18.07.2001r., II AKa 118/01, Prok. i Pr. 2002/11/28, Kodeks postępowania karnego, Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, Wyd. C.H. Beck, W-wa 2004r, s. 602 i nast.).

Z kolei do stanowiącego istotę apelacji prokuratora zarzutu dokonania błędnych ustaleń stanu faktycznego, sąd odwoławczy odniesie się w dalszej części niniejszego uzasadnienia poświęconego zarzutom naruszenia przepisów postępowania (zarzut zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej) i błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia (zarzut zawarty w apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej).

Zaznaczyć w tym miejscu jedynie należy, że wbrew stwierdzeniu skarżącego prokuratora, sąd orzekający w żadnym fragmencie pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie odwoływał się do wykładni znamienia „znęcania” w rozumieniu art. 207 § 1 kk, a tym samym aby dał jakikolwiek wyraz temu, że „zastosował przyjęte w art. 207 k.k. potoczne, intuicyjne znaczenie „znęcania się” do art. 6 Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r”, a co – zdaniem apelującego

<p>– „w konsekwencji skutkowało niesłusznym przyjęciem, że zachowanie oskarżonego nie nosiło znamion znęcania się nad zwierzętami stypizowanym w art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku ze zm.”.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>1. Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanej w apelacji prokuratora obraz prawa materialnego – brak było podstaw do uwzględnienia wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.</p> <p>2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 kpk podstaw wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego.</p>		
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>	

<p>2.</p>	<p>Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej</p> <p>1. obrazy przepisów postępowania tj. art. 7 i 410 KPK poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii biegłej K. W. z dnia 14.06.2020 r., polegającej na bezpodstawnym uznaniu, że opinia ta nie może stanowić podstawy sprawstwa oskarżonego, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego, gdyż opinia ta jest wewnętrznie niespójna, z tego powodu, że biegła wskazała, iż z jednej z strony koty mają prawo do wychodzenia na zewnątrz, z drugiej zaś, że w przypadku niektórych osobników zasadnym jest uniemożliwianie im opuszczenia mieszkania i ogrodu przydomowego oraz że biegła w oparciu jedynie o dwa zaświadczenia weterynaryjne stwierdziła, iż koty były ofiarami znęcania, podczas gdy opinia biegłej była pełna, jasna, spójna, jednoznaczna, zaś mając na uwadze zasady logicznego rozumowania, ww. okoliczności wskazane przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku w żaden sposób nie uzasadniają przyjęcia, że opinia biegłej jest wewnętrznie sprzeczna, gdyż Sąd I instancji poza ogólnikowym stwierdzeniem, że dwa zdania wynikające z opinii biegłej są niespójne, w żaden sposób nie wyjaśnił dlaczego uznał opinię za nieprzydatną do wydania rozstrzygnięcia w sprawie, jak również całkowicie nieuzasadnione jest stwierdzenie przez Sąd, iż wniosek biegłej, odnośnie tego że koty były ofiarami znęcania został wprowadzony jedynie w oparciu o dwa zaświadczenia lekarskie, podczas gdy opinia ta została wydana w oparciu o całość materiału</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
-----------	---	---

dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy, w szczególności zaś w oparciu o: zeznania świadka M. W., notatkę o wykonanej usłudze groomerskiej, sporządzoną przez D. G. w dniu 27.03.2020 r., notatkę urzędową asp. I. S. z dnia 23.03.2020 r. oraz 26.03.2020 r., protokół oględzin sierści kota z dnia 16.04.2020 r., sierść kota syberyjskiego zabezpieczoną w toku postępowania;

2. na podstawie art. 438 pkt 2 KPK obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 KPK poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci zeznań świadka K. M., które Sąd I instancji potraktował niemalże na równi z opiniami biegłych wydanymi w niniejszej sprawie i Sąd ten w głównej mierze oparł się na tychże zeznaniach, z pominięciem innych dowodów, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego, podczas, gdy świadek może wypowiadać się jedynie co do faktów, a nie co do okoliczności, wymagających wiedzy specjalnej posiadanej przez biegłego sądowego i jego zeznania nie mogą tym samym stanowić podstawy do uznania przez Sąd, iż opinia biegłej K. B. była wewnętrznie sprzeczna, a ponadto świadek ten był żywo zainteresowany korzystnym dla oskarżonego rozstrzygnięciem, z uwagi na fakt, że świadek zajmował się w przeszłości zwierzętami oskarżonego, co mogło wpłynąć na ocenę jego kompetencji jako lekarza weterynarii oraz, że oskarżony jest jego wieloletnim klientem;

3. na podstawie art. 438 pkt 2 KPK obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 KPK poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci opinii biegłego W. G., polegającej na bezkrytycznym

przyjęciu wniosków płynących z tej opinii, podczas, gdy opinia ta była nielogiczna, niedokładna, gdyż nie uwzględniała wszystkich dowodów, którymi dysponował biegły, w szczególności zaświadczeń z kliniki weterynaryjnej, chaotyczna, niespójna wewnętrznie, zawierała stwierdzenia nieadekwatne i nieprawdziwe w świetle obowiązujących przepisów, jak choćby stwierdzenie, że właściciel ma zapewnić zwierzęciu domowemu warunki minimalne, wskazane w art. 9 Ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. oraz, stwierdzenie, że właściciel zwierzęcia nie ma obowiązku zapewnienia mu bezpieczeństwa, co poddaje w wątpliwość metodykę zastosowaną przez biegłego oraz jego aktualną wiedzę i stosowaną przez niego etykę, i która jako taka, łącznie z zeznaniami jednego tylko świadka K. M., stała się podstawą rozstrzygnięcia o zamiarze oskarżonego z pominięciem innych dowodów, co skutkowało uniewinnieniem oskarżonego;

4. na podstawie art. 438 pkt 2 KPK obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 KPK, poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy w postaci, których pominięcie skutkowało uniewinnieniem oskarżonego, albowiem odnoszą się one do kwestii zamiaru oskarżonego, tj.:

a) okoliczności, iż kot rasy europejskiej M. miał objawy choroby widoczne gołym okiem takie jak: niedomykanie się jamy ustnej, problemy z przyjmowaniem jedzenia, wysunięty język, ropna wydzielina, co wynika

z zaświadczenia weterynaryjnego z dnia 13.03.2020 r. (vide: k. nr 7,8 akt sprawy) oraz z dnia 16.03.2020 r. (vide: k. 14 akt sprawy) oraz z zeznań świadka M. W., które zostały uznane za wiarygodne, przez co oskarżony nie mógł ich nie zauważyć, gdyby należycie się swoim kotem zajmował;

b) okoliczności, iż w umowie adopcyjnej kota rasy europejskiej M. z dnia 12.08.2012 r. (vide: k. 266 akt sprawy), którą podpisał oskarżony, zawarto zasady postępowania wobec adoptowanego kota, a zatem oskarżony był świadomy swoich powinności wobec niego. c) okoliczności, iż z Umowy sprzedaży kota z hodowli kotów rasowych (...) (brak daty zawarcia umowy) wynika obowiązek zapewnienia kotu rasy syberyjskiej pielęgnacji zgodnej ze wskazówkami hodowcy, a zatem oskarżony był świadomy swoich powinności wobec tego kota,

d) okoliczności, iż z książeczki weterynaryjnej kota rasy europejskiej M. {vide: k. 270 akt sprawy) wynika, że ostatnia wizyta u weterynarza tego kota w celu wykonania określonego szczepienia miała miejsce w dniu 10.05.2016 r., przy czym kolejna miała mieć miejsce rok później, co wynika z przekreślonej daty, tj. 10.05.2017 r., a faktycznie miała miejsce dopiero w dniu 07.04.2020 r. (tj. po oddaniu tego kota oskarżonemu przez M. W.), a zatem kot ten nie był regularnie szczepiony, pomimo że jest kotem wychodzącym, podobnie jak w przypadku innej szczepionki, która miała być wykonana 12.06.2019 r., a adnotacji o niej nie widać w książeczce, kolejna szczepionka jest z daty 16.09.2020 r. (vide: k. 275,276

akt sprawy), oraz, że ostatnia w ogóle odnotowana wizyta tego kota u weterynarza zainicjowana przez oskarżonego miała miejsce 12.06.2018 r., a kolejna dopiero 17.04.2020 r., a zatem kot przez 2 lata nie był u weterynarza, co wskazuje, iż oskarżony nie interesował się tym kotem w sposób dostateczny;

e) okoliczności, iż koty oskarżonego, wbrew ustaleniom Sądu I instancji, nie były „wolno żyjące”, skoro miały właściciela, bowiem zgodnie z Ustawą o ochronie zwierząt z dnia 29 sierpnia 1997 r., zwierzęta, które mają właściciela i dom nie mogą być wolno żyjące, gdyż pojęcia te są rozłączne, tym samym nie można usprawiedliwiać ich stanu zaniedbania tym, że przebywały w większości czasu na dworze, gdyż to nie zwalnia Ich właściciela z jego obowiązków, które są jednakowe jak gdyby koty te przebywały stale w domu.

f) okoliczności, iż wyjaśnień oskarżonego wynika, że jest on właścicielem aż 9 zwierząt (tj. 5 kotów, w tym 2 będących przedmiotem niniejszego postępowania, 2 psów i 2 królików, vide: wyjaśnienia oskarżonego, k. 68 akt sprawy), co sprawia, że nie jest on w stanie realnie zapewnić im wszystkim jednakowej, należytej opieki.

g) okoliczności, iż z zeznań świadków M. W. oraz A. C. (1), które zostały uznane za wiarygodne, wynikało, że oskarżony nie interesował się tym, co się dzieje z jego zwierzętami i zorientował się o zniknięciu swoich kotów dopiero po kilku dniach, co uzasadnia przypuszczenie, że oskarżony nie

	sprawił nad swoimi zwierzętami należytej kontroli.
Zwiążle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny	
<p>Zarówno apelacja prokuratora, jak i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej jako niezasadne nie zasługiwały na uwzględnienie. Licznie, lecz całkowicie wybiórczo przytoczone w nich dla poparcia prezentowanego stanowiska argumenty mające uzasadnić naruszenie przepisów postępowania, a w konsekwencji wadliwość poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego, były całkowicie chybione i stąd nie mogły się ostać w świetle zebranych w sprawie dowodów.</p> <p>Przystępując do rozważań odnośnie zarzutów zawartych w obu wywiedzionych środkach odwoławczych, godzi się zaznaczyć, że Sąd Rejonowy przeprowadził w przedmiotowej sprawie postępowanie dowodowe w sposób wszechstronny i wyczerpujący, które następnie poddał wnikliwej i rzetelnej analizie i na tej podstawie wyprowadził całkowicie słuszne wnioski co do braku podstaw do przypisania M. P. popełnienia zarzucanych mu czynów. Przedmiotem rozważań były nie tylko dowody obciążające M. P. ale również wszelkie dowody im przeciwne, a wszystkie one zostały ocenione w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyprowadzone zatem na tej podstawie stanowisko Sądu Rejonowego korzysta z ochrony przewidzianej w art. 7 k.p.k.,</p>	

a ponieważ jednocześnie nie zostało ono w żaden rzeczowy i przekonywujący sposób podważone przez apelujących, przeto w całej rozciągłości zasługuje na aprobatę sądu odwoławczego.

Tytułem wstępu, wypada poczynić ogólną uwagę tej treści, iż to do sądu należy sformułowanie rozstrzygnięcia w sprawie na podstawie zebranego materiału dowodowego, w oparciu o wiedzę i doświadczenie życiowe. Pomimo tego, że w sprawie prezentowane są całkowicie przeciwstawne wersje zdarzenia, a także zdarza się, iż zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego jak i przed sądem uczestnicy często wyjaśniają i zeznają odmiennie, Sąd musi ustalić najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia i swoją decyzję umotywować. Oczywiście jest więc polemika autorów apelacji z argumentami przedstawionymi przez sąd w uzasadnieniu wyroku, lecz można ją zaakceptować jedynie wtedy, gdy skarżący na potwierdzenie swoich zarzutów przedstawili konkretne argumenty, a nie jedynie nie zgadzają się z wersją zdarzenia przyjętą przez Sąd. W ocenie sądu odwoławczego, oskarżyciele nie wywiązali się należycie ze swojego zadania.

Istota apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej sprowadza się do stwierdzenia, że Sąd I instancji ignorując nakazy uwzględnienia wszystkich okoliczności występujących w sprawie, dokonał dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonych dowodów, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uwolnienia M. P. od popełnienia zarzucanych mu

czynów. Takiego stanowiska nie sposób podzielić.

Odnosząc się do wskazanych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzutów obrazy przepisów postępowania, należy przede wszystkim jako nieuprawniony potraktować zarzut, wyeksponowany w tejże skardze, a dotyczący naruszenia dyrektywy określonej w art. 7 k.p.k. W powyższej kwestii wypada przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeżeli tylko: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem apelujący nie wykazał w skardze, aby którykolwiek z powyższych warunków nie został dotrzymany, a zatem także i zarzut obrazy art. 7 k.p.k. nie mógł w realiach niniejszej sprawy się ostać, a w konsekwencji, co postulował skarżący, skutkować uchynieniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania. Trzeba zatem wskazać, iż to, że w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyłby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w cytowanym przepisie. Do kwestii prawidłowości poczynionej przez sąd orzekający oceny zeznań

świadka K. M. oraz opinii biegłych K. W. i W. G., sąd odwoławczy ustosunkuje się szczególnie w dalszych akapitach niniejszego uzasadnienia, w części poświęconej drugiemu z podniesionych w tejże apelacji, jak i apelacji prokuratora zarzutów, tj. błędnych ustaleń faktycznych, jako że istota obu tych zarzutów się pokrywa.

W tym miejscu godzi się również dodać, że przepisy kodeksu postępowania karnego nie zawierają żadnych dyrektyw, które nakazywałyby określone ustosunkowanie się do konkretnych dowodów, jak również nie wprowadzają różnic co do wartości poszczególnych dowodów, tak więc Sąd realizując ustawowy postulat poczynienia ustaleń faktycznych, odpowiadających prawdzie, ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadków, wyjaśnienia oskarżonego lub opinie biegłych co do niektórych przedstawionych przez nich okoliczności i nie dać wiary co do innych okoliczności – pod warunkiem, że stanowisko Sądu w kwestii oceny zeznań, wyjaśnień bądź opinii biegłych zostanie należycie uzasadnione. Z tego zaś obowiązku – wbrew wyrażonym przez apelującego zastrzeżeniom - sąd meriti należycie się wywiązał.

Wbrew twierdzeniom pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, Sąd Rejonowy nie uchybił również dyrektywie postępowania wyrażonej w art. 410 kpk. Zgodnie bowiem z treścią tego przepisu podstawę wyroku stanowi całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy sądowej, a zatem sąd zobligowany jest do uwzględnienia przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności, zaś pominięcie istotnych dla sprawy okoliczności

mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy stanowi oczywistą obrazę tego przepisu (por. OSN PG 1977, nr 7-8, poz. 62). Podkreślić należy, że wbrew wywodom tegoż apelującego, Sąd I instancji rzetelnie przedstawił dowody zebrane w toku przewodu sądowego i w swych rozważaniach nie pominął jakichkolwiek dowodów istotnych dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Ponadto w uzasadnieniu swego stanowiska wskazał, jakie fakty uznał za ustalone, na czym opierał poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a następnie wyprowadził z dokonanych ustaleń prawidłowe – zdaniem Sądu Okręgowego – wnioski w zakresie braku realizacji przez M. P. znamion strony podmiotowej zarzucanych mu czynów z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt. Zważyć należy, iż skarżący skutecznie nie wykazał naruszenia art. 410 kpk w niniejszej sprawie, zaś dokonana w tym zakresie analiza materiału dowodowego utwierdziła sąd odwoławczy w przekonaniu, iż zaskarżone rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego w pełni realizuje zasadę zawartą w tym przepisie. Do wskazanych w apelacji argumentów, mających wspierać podniesiony zarzut naruszenia art. 410 kpk, sąd odwoławczy ustosunkuje się szczegółowo w dalszej części niniejszego uzasadnienia rozpoznając zarzut błędnych ustaleń faktycznych albowiem zostały one tam powielone.

Na zakończenie rozważań dotyczących zarzutów naruszenia przepisów postępowania, należy podkreślić, że apelujący jednocześnie nie uprawdopodobnił

wpływu podniesionych uchybień na treść zaskarżonego orzeczenia. Zaznaczyć należy, że wpływ obrazy przepisów postępowania na treść rozstrzygnięcia musi zostać uprawdopodobniony przez stronę, nie wystarczy zatem, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie, niczym nie poparte stwierdzenie o wywarceniu takiego wpływu. Na skarżącym ciąży bowiem obowiązek wykazania, że między uchybieniem a treścią orzeczenia może istnieć związek, a dokonuje się tego właśnie przez wskazanie na przemawiające za tym okoliczności konkretnego wypadku. Stąd zawarte w wywiedzionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej apelacji zarzuty m.in. natury procesowej, pozbawione przekonującej argumentacji i przytoczenia okoliczności świadczących o możliwości wpływu wskazanych uchybień na treść wyroku, nie mogą być uwzględnione.

Wniosek

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

1. Wobec nie stwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego – brak było podstaw do uwzględniania wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie

<p>sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.</p> <p>2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 in fine kpk podstaw wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego</p>		
	Zarzut	
3	<p>Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej</p> <p>błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na orzeczenie, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony nie miał zamiaru utrzymywania kotów w stanie nieleczzonej choroby, rażącego zaniedbania i niechlujstwa, podczas, gdy z okoliczności sprawy i przeprowadzonych dowodów wynika, że kot rasy M. miał widoczne gołym okiem objawy choroby, widoczne dla innych osób, takie jak duży kamień nazębny, ropna wydzielina, niedomykanie się jamy ustnej, wysunięty język, trudności z przyjmowaniem pokarmu, a stan choroby był na tyle zaawansowany, że kotu trzeba było usunąć zęby; oskarżony sam zdecydował, że przedmiotowe koty będą żyły na wpół dziko i nie interesował się nimi w dostatecznym stopniu; oskarżony sam zdecydował, że nie</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>

będzie pielęgnował sierści kota syberyjskiego w okresie jesienno – zimowym, gdyż to według jego wyjaśnień miałyby negatywnie w okresie jesienno – zimowym, gdyż to według jego wyjaśnień miałyby negatywnie wpływać na odczuwanie przez kota zimna, co jest sprzeczne z podstawowymi zasadami pielęgnacji kota długowłosego i w konsekwencji doprowadziło ekstremalnego skołtunienia sierści kota i konieczności ogolenia jego sierści w całości; oskarżony wziął pod opiekę wiele zwierząt, którym nie może poświęcić odpowiednio dużo uwagi; oskarżony był stroną umów cywilnoprawnych, które określały warunki opieki nad zwierzętami, a których oskarżony nie przestrzegał, mimo że generalnie jest osobą zaradną życiowo, a także, iż fakt wypuszczania zwierząt na dwór nie usprawiedliwia ich zaniedbań, albowiem oskarżony jest ich właścicielem i jest za nie tak samo odpowiedzialny, jak gdyby przebywały one stale w domu, więc w konsekwencji stwierdzić należy, że oskarżony miał zamiar co do czynności sprawczych, tj. do utrzymywania zwierząt w stanie nieleczonej choroby oraz rażącego zaniedbania i niechlujstwa, co jest wystarczające do uznania, że doszło do popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami.

Apelacja prokuratora

błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na jego treść, poprzez błędną wykładnię art. 35 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. polegający na przyjęciu, że znamieniem czynu zabronionego opisanego w art. 6 ust. 2 pkt 10

	<p>jest umyślne zadawanie zwierzęciu cierpień podczas, gdy brzmienie i treść przepisu wskazują, że zachowanie sprawcy może również polegać na utrzymywaniu zwierząt w stanie rażącego zaniedbania, czego bezpośrednią konsekwencją było błędne przyjęcie, że oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim – tj., że nie zrealizował strony podmiotowej występku, gdyż nie nastąpiło nakierowanie woli oskarżonego na zadawanie cierpień zwierzęciu podczas gdy, właściwa analiza cytowanych przepisów prowadzi do konstatacji, iż utrzymywanie zwierząt w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, a zatem w stanie rażącego zaniedbania, wypełnia znamiona czynów zarzuconych M. P..</p>	
<p>Związłe o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>		
<p>Co się zaś tyczy wyeksponowanego w obu apelacjach zarzutu opartego na podstawie odwoławczej określonej w art. 438 pkt 3 kpk, to Sąd Okręgowy podziela ugruntowany w orzecznictwie pogląd, że dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, niezbędnym jest przedstawienie nie samej tylko polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia, ale wykazanie konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich dopuścił się tenże sąd w świetle zasad logicznego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (vide wyrok SN z dnia 20.02.1975r, II KR 335/74, OSNPG 1975/9/84, wyrok SN z dnia 22.01.1975r, I KR 19/74,</p>		

OSNKW 1975/5/58). Temu jednak zadaniu skarżący nie sprościli.

W tym miejscu przypomnieć należy, że wybór wiarygodnych źródeł dowodowych jest prerogatywą sądu stykającego się bezpośrednio z dowodami i to w toku całej rozprawy głównej. Sąd pierwszej instancji, dokonując swobodnej oceny dowodów musi przedstawić tok swego rozumowania, który doprowadził go do dokonanego wyboru. Analiza tego właśnie toku rozumowania jest przedmiotem kontroli instancyjnej, bowiem sąd odwoławczy nie styka się z dowodami bezpośrednio, lecz swą działalność ogranicza do weryfikacji i racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Czyni to na podstawie argumentów przytoczonych w skardze apelacyjnej i wyłącznie w zakresie nią wyznaczonym. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazywać braki w zakresie logicznego rozumowania sądu orzekającego. Jeśli tego nie czyni, a ogranicza się do twierdzeń, że zdarzenia miały inny przebieg, to nie może być uwzględniona przez Sąd odwoławczy. Innymi słowy, zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku nie może sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Ponadto zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w zaskarżonym wyroku, gdyż sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu

orzekającego, odmiennego poglądu w kwestii ustaleń faktycznych, opartego na innych dowodach od tych, na których oparł się Sąd pierwszej instancji, nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych.

W niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy w wyniku pełnej i poprawnie dokonanej swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego trafnie uznał, że nie dostarczył on podstaw do przypisania M. P. czynów zarzucanych mu oskarżeniem.

Bardzo szeroka, przejrzysta i należycie umotywowana argumentacja Sądu Rejonowego, zawarta w pisemnych motywach wyroku, a dotycząca braku podstaw do pociągnięcia M. P. do odpowiedzialności karnej za czyny z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt - czyni całkowicie zbędnym i po części nieracjonalnym, przywoływanie w tym miejscu po raz wtóry tych wszystkich racji i dowodów, które legły u podstaw zaskarżonego rozstrzygnięcia, skoro Sąd Okręgowy w pełni ją podzielił.

Nie zachodzi zatem potrzeba ponownego przytaczania tych wszystkich dowodów i aspektów sprawy, które doprowadziły sąd meriti do wyprowadzenia wniosku co do braku sprawstwa M. P. w popełnieniu zarzucanych mu czynów, a wystarczającym w tym zakresie będzie odesłanie do lektury uzasadnienia Sądu I instancji.

W tym miejscu poczynić należy uwagę, że tego rodzaju postąpienie sądu odwoławczego nie pozostaje w sprzeczności z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka

i Podstawowych Wolności. Jak bowiem stwierdził Europejski Trybunał Praw Człowieka, z art. 6 Konwencji wynika ogólny obowiązek sporządzania uzasadnień wyroków przez sądu krajowe, jednakże nie może on być rozumiany jako wymóg dokładnego udzielania odpowiedzi na każdy argument stron, oddalając zatem apelację (czy kasację) sądy orzekające w przedmiocie środka zaskarżenia mogą po prostu powołać się na uzasadnienie wyroków sądów niższych instancji (por. sprawa Arnold G. Cornelis przeciwko Holandii, POESK Nr 1-2/2004).

Niemniej godzi się zauważyć, że to skarżący zebrany w sprawie obszerny materiał dowodowy potraktowali w sposób nadzwyczaj selektywny, przytaczając oraz powołując się na te tylko fragmenty, które w ich mniemaniu miałyby wspierać zarzut wniesionych apelacji. Sam fakt, że w niniejszej sprawie sąd orzekający ocenił poszczególne dowody pod kątem ich wiarygodności nie w taki sposób, jak życzyliby sobie tego skarżący, wcale jeszcze nie oznacza, że w procesie ich weryfikacji doszło do naruszenia reguł wyrażonych w art. 7 kpk.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do konkretnych argumentów zawartych w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, mających uzasadniać postawione zarzuty przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów oraz pominięcia istotnych dla sprawy okoliczności mogących mieć wpływ na rozstrzygnięcie, skutkujące dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, należy stwierdzić, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny całokształtu, złożonych na poszczególnych etapach postępowania zeznań

wszystkich świadków, w tym K. M., wyjaśnień M. P., a także opinii biegłych z zakresu weterynarii, zasadnie uznając je za wiarygodne w określonym zakresie, a pozbawiając je tego waloru w pozostałej części, a tym samym prawidłowo ustalił stan faktyczny przemawiający za brakiem zawinienia M. P.. Wbrew stanowisku autorów skarg, Sąd Rejonowy aprobuje wersję prezentowaną przez M. P., który negował swoje sprawstwo i uznając za pełnowartościowy materiał dowodowy m.in. opinię biegłego weterynarza W. G. i zeznania świadka K. M., a z drugiej strony krytycznie oceniając przede wszystkim opinię biegłej weterynarz K. W., decyzje tę poprzedził wnikliwą i skrupulatną analizą całokształtu powyższych dowodów w powiązaniu z pozostałymi materiałami zgromadzonymi w sprawie tak osobowymi jak i z dokumentów, czemu dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Analizę tę przeprowadził w sposób wolny od uproszczeń i z zachowaniem obiektywizmu.

Wbrew wyrażonym przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej uwagom, nie budzi żadnych zastrzeżeń poczyniona przez Sąd Rejonowy analiza całokształtu wyjaśnień M. P., zeznań wszystkich świadków, w tym K. M. oraz opinii biegłych, która doprowadziła sąd do trafnych ustaleń i wniosków, wyrażonych w uzasadnieniu orzeczenia, a którą to ocenę bez powodzenia starał się podważyć autor apelacji. Nie ma zatem potrzeby przytaczania ponownie tych wszystkich okoliczności, które determinowały taką właśnie ocenę osobowego i nieosobowego materiału dowodowego a wystarczającym

będzie odesłanie w tym zakresie do lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Wypada jedynie zaakcentować, że do odrzucenia z podstawy istotnych ustaleń w sprawie opinii biegłej K. W. w określonym zakresie, uprawniały sąd meriti następujące dowody i okoliczności.

Po pierwsze, jak trafnie argumentował sąd I instancji, opinia autorstwa tejże biegłej zawierała wskazane w pisemnym uzasadnieniu wyroku niespójności dotyczące dopuszczalności umożliwienia kotom opuszczania domu i posesji w kontekście właściwej opieki nad nimi, a stanowisko biegłej nie cechowało się konsekwencją. Wskazać nadto należy skarżącemu, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań znajomych M. P. i dołączonych przez niego zdjęć, wprost wynika, że koty przebywały zarówno w domu jak i na dworze, gdzie także miały zapewnione schronienie (domki), jedzenie i wodę, a nawet „plac zabaw”. Zwykłe doświadczenie życiowe uczy też, że koty zazwyczaj wyraźnie i jednoznacznie manifestują, zarówno potrzebę wyjścia na zewnątrz jak i wejścia do domu (miauczą, oczekują przy drzwiach, drapią w drzwi i okna itd.), stosownie do swojego temperamentu, przyzwyczajień, czy osobniczych upodobań. W poddanej kontroli sprawie, nie sposób także skutecznie forsować stanowiska, że koty należące do M. P. jako wychodzące, nie miały zapewnionego bezpieczeństwa. Niewątpliwie w domu i na ogrodzonej posesji w istocie nic im nie zagrażało, zaś samowolnie wychodząc poza jej teren realizowały

swoje naturalne potrzeby i instynkty, przy czym sam fakt, że przez kilka lat nic złego im się nie przydarzyło (potrącenie przez auto, groźny w skutkach atak innych zwierząt lub krzywda ze strony ludzi itp.), dowodzi, że okolica była stosunkowo bezpieczna. Skoro zatem koty stanowiące własność M. P., w tym pochodzący z hodowli kot rasy syberyjskiej także opuszczał posesję, to oczywistym jest, że miał taką potrzebę i ją realizował. Tak bardzo zatem akcentowana przez apelującego okoliczność, iż M. P. nie uniemożliwił kotom wychodzenia poza teren posesji, nie uprawnia do stwierdzenia, że je w ten sposób zaniedbywał.

Po drugie, w konsekwencji, wbrew wywodom apelującego odwołującego się do opinii biegłej K. W., jako słuszny należy ocenić wniosek wyprowadzony przez sąd meriti, a sformułowany także na podstawie opinii biegłego W. G., że „(...) koty były zaniedbane i wymagały interwencji lekarza i właściwej pielęgnacji to w żaden sposób koty te nie były ofiarami znęcania się ze strony oskarżonego, albowiem nie miał on (bo nie mógł mieć z przyczyn obiektywnych świadomości co do stanu zdrowia kotów oraz celowego zamiaru utrzymywania ich w stanie zaniedbania i nieleczonej choroby (...)). Jak nadto przekonująco argumentował sąd orzekający, M. P. nie posiadał wiedzy z zakresu weterynarii, stąd mógł nie dostrzec lub nie rozpoznać objawów choroby w jamie ustnej u kota rasy europejskiej, tym bardziej, że jego waga, tj. 6 kg nie wywoływała niepokoju, a jak wskazali biegły W. G. i świadek K. M. (także praktykujący weterynarz), zdecydowana większość właścicieli

zauważa ten stan chorobowy u swoich zwierząt i zgłasza się po pomoc lekarską dopiero gdy ich zwierzęta znacząco tracą na wadze. Podobnie w przypadku kota rasy syberyjskiej, M. P. mógł nie ocenić prawidłowo stanu jego sierści (aż w takim stopniu jej skołtunienia) nie tylko dlatego, że miał z nim ograniczony kontakt, gdyż był to kot wychodzący, ale także i z tej przyczyny, że znajdujące się zasadniczo blisko skóry kołtuny, z zewnątrz nie były tak bardzo widoczne. Okoliczność tę także wprost potwierdzają nie tylko zdjęcia kota przedłożone przez M. P. (k. 256), ale i przez oskarżycielkę posiłkową (k. 255), która utrzymała wizerunek kota także tuż przed jego ogoleniem. Obserwacje tego rodzaju poczyniła także sama oskarżycielka posiłkowa, co w swoich zeznaniach wprost wyraziła słowami „(...) Na pierwszy rzut oka nie było tego widać. Widać było kołtuny wystające z sierści, ale to co się działo, u góry nie było widać (...)” – k.249.

Po trzecie, o ile należy przyznać rację skarżącemu, iż biegła K. W. dysponowała nie tylko dwoma zaświadczeniami lekarsko – weterynaryjnymi, ale również zeznaniami M. W., dokumentem potwierdzającym wykonanie przez D. G. usługi groomerskiej, notatką policyjną, protokołem oględzin sierści kota i zabezpieczonym w sprawie dowodem rzeczowym w postaci owej sierści, to nie zmienia to faktu, że z uwagi na pozyskanie tejże opinii na wczesnym etapie dochodzenia, przy jej sporządzaniu nie zostały uwzględnione wszystkie pozostałe dowody i okoliczności zgromadzone i ujawnione w dalszej fazie procesu. Przede wszystkim biegła K. W., w przeciwieństwie do biegłego W.

G., nie dysponowała, dostarczonymi przez oskarżycielkę posiłkową dopiero na etapie rozprawy, zdjęciami nie tylko kota rasy europejskiej, w jamie ustnej którego istnienie stanu zapalnego przyzębia spowodowanego kamieniem nazębnym nie wywoływało wątpliwości, ale także zdjęciami kota rasy syberyjskiej, zarówno przed jak i po zabiegu ogolenia go z sierści. Jak zasadnie wskazał sąd meriti, a co także zostało dostrzeżone przez biegłego lekarza weterynarii W. G. i przez świadka W. M., m.in. z tejże dokumentacji fotograficznej nie wynika, aby na skórze kota pod kołtunami powstały rany i odparzenia. Istnienia ran i odparzeń spowodowanych skołtunieniem sierści nie odnotowano także w notatce sporządzonej przez groomera D. G., która wykonała usługę ogolenia kota rasy syberyjskiej (ujawniono tylko „stare skaleczenia, które mogły powstać od nakłucia czy przecięcia skóry”, a które oczywistych względów nie miały związku z kołtunieniem sierści”), a do których to okoliczności biegła K. W. się w ogóle nie odniosła. Wskazać także należy, że biegła formułując wniosek, iż postępowanie właściciela wobec obu kotów nosiło cechy znęcania się nad nimi, w istocie rozstrzygnęła zarazem o zrealizowaniu przez M. P. znamion strony podmiotowej czynów z art. z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, do czego nie jest uprawniona (o aspekcie tym rozstrzyga wyłącznie sąd orzekający), a ponadto nie dysponowała całokształtem materiału dowodowego, w tym zeznaniami świadków, dokumentami, czy zdjęciami obu kotów, który umożliwił i

determinował poczynienie ustaleń w tym zakresie.

Po czwarte, wyprowadzone przez biegłą K. W. wnioski, iż nie tylko kot rasy europejskiej, ale także kot rasy syberyjskiej cierpiał, gdyż zaniedbania w zakresie utrzymania szaty spowodowały u tegoż zwierzęcia odparzenia i rany pod kołtunami, które utrudniały mu nadto poruszanie – nie znajdują potwierdzenia przede wszystkim w dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez samą oskarżycielkę posiłkową, ani też w opinii biegłego W. G., ani też w zeznaniach K. M.. Biegły W. G. stwierdził jednoznacznie, że „(...) ta sierść u tego kota była gęstsza i można wykazywać tendencję do filcowania się. Zatem stan, poza tym, że był to stan niechlujstwa, patrząc po wieku i wadze kota, nie wpływał znacząco ujemnie na jego byt tzn. możliwość pobierania pokarmu i wody. Moim zdaniem nie miał z tym trudnego problemu, patrząc po jego masie (...), (...) Moim zdaniem on z powodu takich kołtunów nie cierpiał. Z dokumentacji nie wynikało, że zakołtunienie powodowało bolesność u tego zwierzęcia(...), (...) Z dokumentacji medycznej i fotograficznej nie wynika, że pod kołtunami były rany (...), (...) na wskazanym zdjęciu nie widzę zmian typowych dla rany po odparzeniach (...)”. Nota bene, gdyby u kota rasy syberyjskiej po ogoleniu go z sierści ujawniono rany i odparzenia na skórze, to niewątpliwie oskarżycielka posiłkowa sporządziłaby szczegółową dokumentację utrwalającą te obrażenia, tak jak to uczyniła w przypadku kota rasy europejskiej. Stwierdzony u tegoż kota kamień nazębny i spowodowany nim stan zapalny

przyzębia, został przez oskarżycielkę posiłkową bardzo drobiazgowo utrwalony wieloma zdjęciami, w różnych ujęciach i w zbliżeniu. Odnosząc się natomiast do zaświadczeń lekarskich wystawionych bezpośrednio po odłowieniu kota, sąd meriti słusznie wskazał na niekonsekwencje wystawiającego te dokumenty weterynarza i trafnie zauważył, że skoro stwierdzone skołtunienie sierści miało wywołać objawy w postaci problemów z poruszaniem się oraz rany i odparzenia, to jest niezrozumiałym dlaczego kot w takim stanie został wypuszczony z gabinetu weterynaryjnego i skierowany na wizytę u groomera która odbyła się tydzień później. Ponadto biegły W. G. i świadek K. M. podali, że wprawdzie usuwanie kołtunów z kocij sierści nie należy do kompetencji weterynarzy, to jednak gdyby trafił do nich kot cierpiący z powodu kołtunów, które uniemożliwiałyby mu normalną egzystencję i przysparzały ból oraz cierpienie, należałoby udzielić niezwłocznie pomocy zwierzęciu i usunąć kołtuny.

Po piąte, podnoszona w apelacji okoliczność, iż biegła K. W., w przeciwieństwie do biegłego W. G., dysponowała podczas badań dowodem rzeczowym w postaci sierści kota, nie podważa poczynionej przez sąd orzekający oceny tychże opinii. Biegły W. G. opiniując w niniejszej sprawie uwzględnił bowiem cały uzupełniony materiał dowodowy, w tym dołączoną do akt przez oskarżycielkę posiłkową dokumentację fotograficzną, na której wyraźnie i w wielu ujęciach utrwalono obraz m.in. kota przed

ogoleniem, jak i jego sierści po jej zgoleniu.

Po szóste, wbrew wywodom apelującego, sąd meriti nie „(...) zdyskredytował opinii biegłej, porównując ją z zeznaniami K. M. (...)”. Sąd I instancji poddał analizie i ocenie opinię biegłej K. W. w powiązaniu z całokształtem zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a przede wszystkich skonfrontował ją z opinią biegłego W. G., która był zgodna z zeznaniami świadka K. M., będącego - podobnie jak oboje biegłych - praktykującym lekarzem weterynarii.

Reasumując, nie powiodła się podjęta przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, próba podważania dokonanej przez sąd orzekający krytycznej w określonym zakresie oceny opinii biegłej K. W..

Sąd odwoławczy nie stwierdził także zarzucanego w apelacji uchybienia poczynienia dowolnej oceny zeznań świadka K. M., a w konsekwencji dokonania m.in. na ich podstawie wadliwych ustaleń stanu faktycznego, wykluczającego sprawstwo M. P.. Wbrew forsowanemu przez skarżącego stanowisku zeznania K. M. nie są obarczone wadą stronniczości. Fakt, że M. P. jest wieloletnim klientem świadka, który sprawował opiekę weterynaryjną nad jego zwierzętami, nie umniejsza wartości dowodowej jego zeznań. Za powyższą konstatacją przemawiają następujące dowody i okoliczności:

- zeznania K. M. przede wszystkim zostały pozytywnie zweryfikowane i są zgodne z opinią biegłego W. G., który z kolei jest osobą obcą dla M. P.

i nie jest z nim w jakikolwiek powiązany,

- świadek K. M., podobnie jak oboje biegłych, posiada wiedzę specjalistyczną albowiem jest paktującym lekarzem weterynarii,
- stwierdzony stan chorobowy kota rasy europejskiej i stan zaniedbania sierści kota rasy syberyjskiej nie mógł determinować oceny kompetencji K. M. jako lekarza weterynarii, a tym samym mieć wpływu na jego zeznania albowiem - jak sam podkreślał apelujący - w ciągu ostatnich 2 lat przed ujawnieniem stanu obu kotów, nie były one na wizycie lekarskiej u świadka, zaś z opinii biegłych wynika, że stan chorobowy i zaniedbania w zakresie szaty powstawały w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Z przedstawionych względów, tak sformułowany zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie.

Jako nieuprawniony należało także potraktować zawarty w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzut zmierzający do wykazania wadliwości opinii biegłego W. G. i poczynionych m.in. na ich podstawie ustaleń stanu faktycznego, wykluczającego winę M. P.. Zdecydowanie należy zaoponować stwierdzeniu skarżącego, iż opinia biegłego W. G. jest niepełna, niejasna i zawiera sprzeczności, co powinno skutkować zdyskwalifikowaniem tegoż dowodu. Przytoczone przez autora skargi na poparcie prezentowanego stanowiska argumenty są bowiem nie do pogodzenia z wymową

zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. I tak:

- wbrew zastrzeżeniom wyrażonym w apelacji, biegły uwzględnił całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym także zaświadczenia z kliniki weterynaryjnej, co wprost wynika z zapisów ekspertyzy w części dotyczącej stwierdzonego stanu zdrowia kotów o treści „(...) W wyniku czego doszło do wystąpienia u kota M., 3 lata, 6 kg, ślinotoku, niedomykania się jamy ustnej, nagromadzenia kamienia nazębnego, ropnej wydzieliny z jamy ustnej, wystąpienia nieprzyjemnego zapachu z jamy ustnej (halitosis, fetor ex ore) oraz u kota K. 7kg, 8 lat, sfilcowania sierści (...)” – k.300;
- zupełnie inną kwestią natomiast jest, czy właściciel kotów M. P. miał świadomość stanu chorobowego kota rasy europejskiej i stanu skołtunienia sierści kota rasy syberyjskiej; wniosek wyprowadzony przez sąd meriti, a sformułowany także na podstawie opinii biegłego W. G., że „(...) koty były zaniedbane i wymagały interwencji lekarza i właściwej pielęgnacji to w żaden sposób koty te nie były ofiarami znęcania się ze strony oskarżonego, albowiem nie miał on (bo nie mógł mieć z przyczyn obiektywnych świadomości co do stanu zdrowia kotów oraz celowego zamiaru utrzymywania ich w stanie zaniedbania i nieleczonej choroby (...))”, ocenić należy jako słuszny albowiem – jak przekonująco argumentował

sąd orzekający - M. P. nie posiadał wiedzy z zakresu weterynarii, stąd mógł nie dostrzec lub nie rozpoznać objawów utajnionej choroby w jamie ustnej u kota rasy europejskiej, tym bardziej, że jego waga, tj. 6 kg nie wywoływała niepokoju, a jak wskazał biegły W. G. i świadek K. M. (także praktykujący weterynarz), zdecydowana większość właścicieli zauważa ten stan chorobowy u swoich zwierząt i zgłasza się po pomoc lekarką dopiero gdy ich zwierzęta znacząco tracą na wadze; podobnie w przypadku kota rasy syberyjskiej, M. P. mógł nie ocenić prawidłowo stanu jego sierści (aż w takim stopniu jej skołtunienia) nie tylko dlatego, że miał z nim ograniczony kontakt, gdyż był to kot wychodzący, ale także i z tej przyczyny, że znajdujące się zasadniczo blisko skóry kołtuny, z zewnątrz nie były tak bardzo widoczne; okoliczność tę także wprost potwierdzają nie tylko zdjęcia kota przedłożone przez M. P. (k. 256), ale i przez oskarżycielkę posiłkową (k. 255), która utrwaliła wizerunek kota także tuż przed jego ogoleniem; obserwacje tego rodzaju poczyniła także sama oskarżycielka posiłkowa, co w swoich zeznaniach wprost wyraziła słowami „(...) Na pierwszy rzut oka nie było tego widać. Widać było kołtuny wystające z sierści, ale to co się działo, u góry nie było widać (...)” – k.249; dodać należy, że M. P. jako nie mający wiedzy medycznej, mógł nie powiązać występujących objawów u kota rasy europejskiej, o ile je w ogóle mógł

zauważył, takich jak ślinotok, niedomykanie się jamy ustnej, wysunięty język, wystąpienie nieprzyjemnego zapachu z jamy ustnej z jakąkolwiek jednostką chorobową, tym bardziej, że kot nie stracił na wadze (ważył 6 kg), a to jest najbardziej dostrzegany przez właścicieli zwierząt symptom choroby; z kolei stwierdzenie nagromadzenia kamienia nazębnego, istnienie stanu zapalnego przyzębia, czy ropnej wydzieliny w jamie ustnej – wymagałoby otwarcia pyska, co zwierzęta często uniemożliwiają szczególnie osobom niedoświadczonym, gryząc i drapiąc;

- okoliczność, że oskarżycielka posiłkowa M. W. dostrzegła niepokojące objawy o kotów, nie podważa trafności wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający; M. W. z racji swojego wielkiego zaangażowania w pomoc zwierzętom, co zasługuje na uznanie oraz szacunek i pełnionej funkcji społecznej w stowarzyszeniu zajmującym się właśnie opieką nad zwierzętami, niewątpliwie ma większe doświadczenie i wiedzę w zakresie oceny ich stanu, niż przeciętny właściciel zwierzęcia, jak M. P.;
- wbrew wywodom apelującego nie ujawniały się żadne okoliczności wywołujące wątpliwości co do wiedzy biegłego i jego etyki zawodowej; odnośnie bowiem poczynionych przez biegłego uwag w zakresie warunków, jakie właściciel zobowiązany jest zapewnić zwierzętom domowym, należy

wskazać apelującemu, że ekspert przywołał przepis art. 9 ustawy o ochronie zwierząt jako normę określającą minimalne warunki utrzymania zwierząt, zaznaczając jednocześnie, że „(...) Wszystkie przepisy mówią o minimalnych warunkach utrzymania. Nie mówią o optymalnych warunkach, im lepiej, tym lepiej, ale mówią o minimum (...)”; biegły dostrzegając zarazem znaczenie norm art. 1 ust. 1 i art. 4 ust. 2 i 15 i art. 5 ustawy o ochronie zwierząt (nakładające obowiązek humanitarnego traktowania), stwierdził także, że „(...) Generalnie posiadając jakiegokolwiek zwierzę, jesteśmy winni zwierzęciu poszanowanie, a skoro jesteśmy winni poszanowanie to zapewnić opiekę temu zwierzęciu. Żeby zapewnić opiekę, to powinniśmy posiadać minimalną wiedzę o miejscu przebywania tego zwierzęcia (...)”; zacytowana w apelacji wypowiedź biegłego o treści „(...) Ustawa o ochronie zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt wg mojej wiedzy nie nakłada obowiązku zabezpieczenia kota przed ewentualnym zagrożeniem zdrowia i życia człowieka” została natomiast sformułowana w kontekście brzmienia art. 9 ustawy o ochronie zwierząt i braku ustawowego zakazu umożliwienia kotom wychodzenia poza obiekt domowy i posesję; biegły nawiązując z kolei do przepisów o rzeczy, mających odpowiednie zastosowanie, wprost powołał się na art. 1 ust. 2 ustawy o ochronie zwierząt,

który stanowi, że „(...) w sprawach nieuregulowanych w ustawie do zwierząt stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące rzeczy (...)”;

- podnoszona w apelacji okoliczność, iż biegły W. G. nie dysponował podczas badań dowodem rzeczowych w postaci sierści kota, nie podważa poczynionej przez sąd orzekający pozytywnej oceny wydanej przez niego opinii; biegły opiniując w niniejszej sprawie uwzględnił bowiem cały uzupełniony materiał dowodowy, w tym dołączoną do akt przez oskarżycielkę posiłkową dokumentację fotograficzną, na której wyraźnie i w wielu ujęciach utrwalono obraz m.in. kota przed ogoleniem i po oraz jego sierść po jej zgoleniu; wobec szczególności i jakości owych zdjęć nie zachodziła potrzeba poddaniu badaniom dodatkowo tegoż dowodu rzeczowego;

Podsumowując, apelujący skutecznie nie podważył poczynionej przez sąd orzekający pozytywnej oceny opinii biegłego W. G., a tym samym nie wykazał wadliwości dokonanych m.in. na jej podstawie ustaleń stanu faktycznego wykluczających powzięcie przez M. P. zamiaru popełnienia czynów znęcania się nad kotami.

Odpierając kolejny zarzut sprowadzający się do stwierdzenia, że sąd orzekający dokonał błędnych ustaleń faktycznych, mających stanowić konsekwencję pominięcia wskazanych w apelacji okoliczności – należy uznać, iż także jest on nieuprawniony.

- Jak już wskazano we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia, sąd meriti dokonał ustaleń stanu faktycznych m.in. dotyczących stanu obu kotów m.in. na podstawie częściowych zeznań M. W., zaświadczeń weterynaryjnych oraz opinii biegłego W. G., który uwzględnił całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym także owe zaświadczenia z kliniki weterynaryjnej, co wprost wynika z zapisów ekspertyzy w części dotyczącej stwierdzonego stanu zdrowia kotów o treści „(...) W wyniku czego doszło do wystąpienie u kota M., 3 lata, 6 kg, ślinotoku, niedomykania się jamy ustnej, nagromadzenia kamienia nazębnego, ropnej wydzieliny z jamy ustnej, wystąpienia nieprzyjemnego zapachu z jamy ustnej (halitosis, fetor ex ore) oraz u kota K. 7kg, 8 lat, sfilcowania sierści (...)” – k.300; zaś okoliczność, że M. W., która odłowiła oba koty, dostrzegła niepokojące u nich objawy, wskazujące na stan choroby i zaniedbania w zakresie szaty, nie podważa trafności wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający albowiem oskarżycielka posiłkowa z racji swojego wielkiego zaangażowania w pomoc zwierzętom i pełnionej funkcji społecznej w stowarzyszeniu zajmującym się właśnie opieką nad zwierzętami, niewątpliwie ma większe doświadczenie i wiedzę w zakresie oceny ich stanu, niż przeciętny właściciel zwierzęcia, jak M. P.;

- nie sposób także zasadnie utrzymywać, że M. P. nie realizował swoich zobowiązań względem kota rasy europejskiej, określonych w umowie adopcyjnej z dnia 12.07.2012r. w stopniu świadczącym o wyczerpaniu przez niego znamion czynu z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku; jak wynika bowiem z dołączanej do akt książeczki zdrowia kota i zeznań K. M., kot ten objęty był opieką weterynarza i poddawany szczepieniom, choć nieregularnie; co istotne szczepienia m.in. przeciwko wściekliźnie mają charakter profilaktyczny i działają przeciwko określonych patogenom, a od ich regularnego stosowania nie zależy normalny stan zdrowia zwierzęcia, w tym stan zębów i jamy ustnej; ponadto skoro – jak ustalił sąd meriti – M. P. mógł nie zauważyć stanu chorobowego jamy ustnej kota rasy europejskiego, to nie podjął leczenia go; dodać należy, zgodnie z umową adopcyjną M. P. zobowiązał się tylko do „zapewnienia kotu bezpieczeństwa poprzez zasłonięcie okien siatką w budynkach wielokondygnacyjnych” oraz „Nie wypuszczania kota z domu w przypadku bliskości ruchliwej ulicy”, a zatem mógł jak najbardziej umożliwić mu wychodzenie z domu i poza posesję;
- odnosząc się z kolei do umowy sprzedaży kota z hodowli

kotów rasowych (...), należy przede wszystkim wskazać, że M. P. nie był stroną tegoż kontraktu, a jego żona, która jako nabywca zobowiązała się do „przestrzegania zaleceń żywieniowych i pielęgnacyjnych kota”; niemniej, jak wynika natomiast m.in. z wyjaśnień M. P. i groomera - E. M. kot był wyczesywany i pielęgnowany w salonie, przy czym M. P. trwał w niewłaściwym przekonaniu, że w okresie jesienno – zimowym należy ograniczyć tego rodzaju zabiegi aby uchronić zwierzę przed zimą; M. P. mógł nie ocenić prawidłowo stanu jego sierści (aż w takim stopniu jej skołtunienia) nie tylko dlatego, że miał z nim ograniczony kontakt, gdyż był to kot wychodzący, ale także i z tej przyczyny, że znajdujące się zasadniczo blisko skóry kołtuny, z zewnątrz nie były tak bardzo widoczne, a okoliczność tę także wprost potwierdzają nie tylko zdjęcia kota przedłożone przez M. P. (k. 256), ale i przez oskarżycielkę posiłkową (k. 255), która przywołała tę fakt w swoich zeznaniach; co także istotne wyprowadzone przez biegłą K. W. wnioski, iż także kot rasy syberyjskiej cierpiał, gdyż zaniedbania w zakresie utrzymania szaty spowodowały u tegoż zwierzęcia odparzenia i rany pod kołtunami, które utrudniały mu nadto poruszanie – nie znajdują potwierdzenia przede wszystkim w dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez samą oskarżycielkę posiłkową, ani też w opinii biegłego W. G., ani też w zeznaniach K. M.;

- wbrew stanowisku skarżącego, sąd orzekający nie dokonał ustalenia, iż koty należące do M. P. były kotami wolnożyjącymi, a trafnie ustalił, że były kotami wychodzącymi, tj. opuszczającymi dom i posesję;
- prawidłowości poczynionych przez sąd meriti ustaleń nie podważa także okoliczność, że M. P. jest właścicielem aż 9 zwierząt, co zdaniem skarżącego jest równoznaczne z tym, że nie jest on w stanie zapewnić im wszystkim jednakowej, należnej opieki; jak wykazał sąd I instancji M. P. jako nie mający wiedzy medycznej, mógł nie powiązać występujących objawów u kota rasy europejskiej, o ile je w ogóle mógł zauważyć, takich jak ślinotok, niedomykanie się jamy ustnej, wysunięty język, wystąpienie nieprzyjemnego zapachu z jamy ustnej z jakąkolwiek jednostką chorobową, tym bardziej, że kot nie stracił na wadze (wagił 6 kg), a to jest najbardziej dostrzegany przez właścicieli zwierząt symptom choroby, a także mógł nie ocenić prawidłowo stanu sierści kota rasy syberyjskiej (aż w takim stopniu jej skołtunienia) nie tylko dlatego, że miał z nim ograniczony kontakt, gdyż był to kot wychodzący, ale także i z tej przyczyny, że znajdujące się zasadniczo blisko skóry kołtuny, z zewnątrz nie były tak bardzo widoczne;
- podobnie tak bardzo akcentowana w apelacji okoliczność, a wynikająca z zeznań M. W. i A. C. (3),

iż M. P. nie zorientował się, że koty przez kilka dni nie powróciły na posesję – nie przemawia za przyjęciem jego sprawstwa. Oba zwierzęta były kotami wychodzącymi, wędrowały gdzie i kiedy chciały, i pomimo, że należały do niego od kilku lat, zawsze kiedy miały taką potrzebę wracały i nic złego im się nie przytrafiło, a zatem kilkudniowa nieobecność zwierząt mogła być przez niego niezauważona.

Konstatując, nie powiodła się podjęta przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej próba podważenia prawidłowości poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych wykluczających sprawstwo M. P. w popełnieniu czynów z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, wobec niezrealizowania przez niego znamion strony podmiotowej tychże występków, poprzez odwołanie się do powyższych argumentów, jako całkowicie nieprzekonujących i nieuprawnionych.

Wszystkie ujawniane w sprawie okoliczności i dowody, prawidłowo ocenione we wzajemnym powiązaniu przez sąd orzekający – potwierdzają słuszność wyprowadzonego przez tenże sąd wniosku, iż M. P. nie działał z zamiarem bezpośrednim utrzymywania kota rasy europejskiej w stanie nieleczonej choroby, zaś kota rasy syberyjskiej w stanie rażącego zaniedbania w zakresie utrzymania szaty.

Odpierając zarzut błędnych ustaleń faktycznych zawarty zarówno w apelacji prokuratora jak i pełnomocnika oskarżycielki

posiłkowej, a które doprowadziły sąd meriti do wniosku, iż M. P. swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion strony podmiotowej czynów z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, godzi się w pierwszej kolejności przypomnieć, że czyn zabroniony może zostać popełniony umyślnie (art. 9 § 1 kk), nieumyślnie (art. 9 § 2 kk), umyślno-nieumyślnie i nieumyślno-nieumyślnie (art. 9 § 3 kk). Istotą umyślności jest zamiar popełnienia czynu zabronionego. Oznacza on świadomość sprawcy i jego wolę urzeczywistnienia swoim zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) znamion czynu zabronionego - jego strony przedmiotowej, przedmiotu i podmiotu (przy przestępstwach indywidualnych). Kodeks wyróżnia dwie postaci zamiaru, zwane w doktrynie i orzecznictwie zamiarem bezpośrednim (dolus directus) i ewentualnym (dolus eventualis). Zamiar bezpośredni polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony. Odmianą zamiaru bezpośredniego jest także tzw. zamiar kierunkowy (dolus coloratus). Stanowi on element strony podmiotowej przestępstw kierunkowych - znamienych celem lub określoną motywacją (Marek, Komentarz, s. 39; Frankowski, Przestępstwa..., s. 24 i n.). Sprawca musi obejmować swoją umyślnością także cel wskazany przez ustawodawcę lub podjąć zamiar w wyniku motywacji wskazanej przez ustawodawcę. Zamiar ewentualny zawsze towarzyszy jakiemuś innemu zamiarowi - bezpośredniemu, który nie musi być skierowany na realizację stanu rzeczy relewantnego prawnokarnie (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 10 grudnia 2008 r., II AKa 192/08, Prok. i Pr.-wkl. 2009, nr 7-8, poz. 28; Giezek (w:)

Giezek, Kodeks, s. 57-59). Polega on na tym, że sprawca nie chce popełnienia czynu zabronionego, ale przewidując możliwość jego popełnienia, godzi się na to (Peiper, Komentarz, s. 54). Godzenie się, najogólniej rzecz ujmując, oznacza akceptowanie mogącego nastąpić stanu rzeczy.

Jak słusznie wskazał sąd orzekający w pisemnych motywach wyroku, w orzecznictwie dominuje pogląd, iż przestępstwo znęcania się nad zwierzętami określone w art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt może być popełnione tylko umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Zgodnie z definicją zawartą w art. 6 ust. 1 a ustawy o ochronie zwierząt przez znęcanie się nad zwierzęciem należy rozumieć: zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień, a w szczególności m.in. utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, bądź w pomieszczeniach albo klatkach uniemożliwiających im zachowanie naturalnej pozycji (pkt 10). Dla prawidłowego ustalenia, jak należy rozumieć „właściwe warunki bytowania”, należy odwołać się do treści art. 5 cyt. ustawy, który ustanawia regułę ogólną obejmującą wymogiem „humanitarnego traktowania” wszystkie zwierzęta. Pojęcie humanitarnego traktowania jest pojęciem prawnym, zdefiniowanym w art. 4 pkt 2 cyt. ustawy jako traktowanie uwzględniające potrzeby zwierzęcia i zapewniające mu opiekę i ochronę. Z kolei, zgodnie z art. 4 pkt 15 cyt. ustawy, przez „właściwe warunki

bytowania” należy rozumieć zapewnienie zwierzęciu możliwości egzystencji, zgodnie z potrzebami danego gatunku, rasy, płci i wieku. Generalnie rzecz ujmując, omawiana ustawa przyznaje zwierzętom określone prawa, a przez to ogranicza sferę swobody działania człowieka wobec zwierzęcia oraz nakłada na ludzi pewne obowiązki względem zwierząt. Katalog z art. 6 ust. 2 ustawy jest otwarty i zawiera przede wszystkim typowe, ale nie wszystkie wypadki znęcania się nad zwierzętami. Za znęcanie się nad zwierzętami może być więc uznane każde zadawanie lub świadome dopuszczenie do zadawania bólu lub cierpienia nawet, gdy zachowanie to nie zostało wymienione wprost w żadnym z punktów tego przepisu. Wystarczy w takich sytuacjach wykazanie, że to zachowanie było niehumanitarne, a więc takie, które nie uwzględniało potrzeb zwierzęcia lub nie zapewniało mu opieki czy też ochrony (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2020 r. II KK 222/19). W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto spójne rozumienie sformułowań z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt. Sąd Najwyższy stoi jednoznacznie na stanowisku, że do bytu przestępstwa znęcania się nad zwierzętami nie jest konieczne dążenie sprawcy wprost do zadania zwierzęciu cierpienia. Znęcaniem się jest każde z wymienionych w art. 6 ust. 2 tejże ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu. Dopuszczanie polega w praktyce na nieprzeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu i jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z

następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6. Ustawy o ochronie zwierząt (tak wyrok SN z dnia 16.11.2009r., V KK 187/09).

Wbrew zatem zarzutowi podniesionemu przez skarżącego prokuratora, sąd orzekający dokonał prawidłowej wykładni znamiona czynu z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt oraz wbrew stwierdzeniu pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej powyższe rozważania prawidłowo zastosował do oceny zamiaru M. P.. Stanowisko prokuratora, iż jakoby sąd I instancji rozpatrywał zamiar bezpośredni w odniesieniu do woli wyrządzeniu zwierzętom krzywdy, a nie do samej czynności sprawczej w postaci utrzymywania kota rasy europejskiej w stanie nieleczzonej choroby i utrzymywania kota rasy syberyjskiej w stanie rażącego zaniedbania w zakresie szaty - jest nie do pogodzenia z jednoznacznymi rozważaniami zaprezentowanymi w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. W żadnym fragmencie pisemnego uzasadnienia, sąd meriti nie skonstruował wskazanego w apelacji prokuratora wniosku, iż „(...) oskarżony nie działał z zamiarem bezpośrednim – tj., że nie zrealizował strony podmiotowej występkę, gdyż nie nastąpiło nakierowanie woli oskarżonego na zadawanie cierpień zwierzęciu (...), (...) „zachowanie oskarżonego nie nosiło znamion zarzuconego mu czynu, gdyż w jego zachowaniu brak było cech umyślnego zadawania im cierpienia, tym samym nie wyczerpał znamion czynów z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku

ze zm.". Sąd Rejonowy w sposób jednoznaczny i rzeczowy przyjął i wykazał, iż M. P. nie wyczerpał swoim zachowaniem znamion strony podmiotowej zarzucanych mu czynów znęcania się nad dwoma kotami albowiem po jego stronie nie wystąpił zamiar bezpośredni ukierunkowany na czynności sprawcze określone w art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt w postaci utrzymywania kota rasy europejskiej w stanie nieleczonej choroby i utrzymywania kota rasy syberyjskiej w stanie rażącego zaniedbania w zakresie szaty, a w konsekwencji spowodowania bólu lub cierpienia zwierząt. Zwalczając tak sformułowany zarzut, godzi się przytoczyć zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku rozważania w tym przedmiocie. Sąd I instancji wskazał mianowicie m.in., że „Po stronie oskarżonego brak było bowiem świadomości, że kot o imieniu (...) jest chory i wymaga interwencji lekarskiej, co wynika wprost z opinii biegłego. Nie było zatem w tej sprawie takiej sytuacji, w której oskarżony mając świadomość, że jego zwierzę jest chore i wymaga leczenia świadomie i celowo opieki tej i leczenia nie dostarcza (...), (...) w przypadku kota M. zdaniem biegłego to było jeszcze w fazie utajnionej, gdzie osoba nieposiadająca wiedzy specjalnej w tym zakresie mogła nie zauważyć tych objawów. Tym bardziej, że kot był zwierzęciem wychodzącym domu a zatem choroba rozwijała się poza jakkolwiek świadomością ze strony właściciela i mogła zostać przez go niezauważona. Choroba działań rozwija się długo i może być niedostrzegalna (...), (...) Gdy zaś chodzi o kota o imieniu (...) to wedle treści opinii biegłego oraz zeznań K. M. a także w świetle innych

dowodów w tym dokumentacji fotograficznej owszem zwierzę miało kołtuny owszem było niewyczesane, ale ani nie dostarczało mu to cierpienia ani też oskarżany nie chciał świadomie dopuścić do takiego cierpienia, kot mógł być postrzegany jako zaniedbany albowiem nie był wyczesywany i pielęgnowany tak jak wymaga to stan jego sierści oraz rasa niemniej nie stanowi to jeszcze o celowym świadomym zaniedbywaniu. Na ten temat także wypowiedział się biegły lekarz weterynarii oraz K. M. (...), (...) wedle opinii biegłego jak i dokumentacji fotograficznej oraz zaświadczeń lekarskich wystawionych bezpośrednio po odłowieniu kota brak jest podstaw do uznania, że kołtuny, które ostatecznie zostały kotu usunięte przez groomera powodowały objawy wskazane w zarzucie (...), (...) Stąd też Sąd w pełni podziela i aprobuje opinie biegłego, który stwierdził co prawda, że koty były zaniedbane i wymagały interwencji lekarza i właściwej pielęgnacji, to w żaden sposób koty te nie były ofiarami znęcania się ze strony oskarżonego, albowiem nie miał on (bo nie mógł mieć z przyczyn obiektywnych) świadomości co do stanu zdrowia kotów oraz celowego zamiaru utrzymywania ich w stanie zaniedbania i nieleczonej choroby (...). Jak nadto przekonująco argumentował sąd orzekający, M. P. nie posiadał wiedzy z zakresu weterynarii, stąd mógł nie dostrzec lub nie rozpoznać objawów choroby w jamie ustnej u kota rasy europejskiej, tym bardziej, że jego waga, tj. 6 kg nie wywoływała niepokoju, a jak wskazali biegły W. G. i świadek K. M. (także praktykujący weterynarz), zdecydowana większość właścicieli zauważa ten stan chorobowy u

swoich zwierząt i zgłasza się po pomoc lekarką dopiero gdy ich zwierzęta znacząco tracą na wadze. Dodać należy, że M. P. jako nie mający wiedzy medycznej, mógł nie powiązać występujących objawów u kota rasy europejskiej, o ile je w ogóle mógł zauważyć, takich jak ślinotok, niedomykanie się jamy ustnej, wysunięty język, wystąpienie nieprzyjemnego zapachu z jamy ustnej z jakąkolwiek jednostką chorobową, tym bardziej, że kot nie stracił na wadze (ważył 6 kg), a to jest najbardziej dostrzegany przez właścicieli zwierząt symptom choroby. Podobnie w przypadku kota rasy syberyjskiej, M. P. mógł nie ocenić prawidłowo stanu jego sierści (aż w takim stopniu jej skołtunienia) nie tylko dlatego, że miał z nim ograniczony kontakt, gdyż był to kot wychodzący, ale także i z tej przyczyny, że znajdujące się zasadniczo blisko skóry kołtuny, z zewnątrz nie były tak bardzo widoczne. Okoliczność tę także wprost potwierdzają nie tylko zdjęcia kota przedłożone przez M. P. (k. 256), ale i przez oskarżycielkę posiłkową (k. 255), która utrzymała wizerunek kota także tuż przed jego ogoleniem. Obserwacje tego rodzaju poczyniła także sama oskarżycielka posiłkowa, co w swoich zeznaniach wprost wyraziła słowami „(...) Na pierwszy rzut oka nie było tego widać. Widać było kołtuny wystające z sierści, ale to co się działo, u góry nie było widać (...)” – k.249. Okoliczność, że M. W. dostrzegła niepokojące objawy o kotów, nie podważa trafności wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający albowiem oskarżycielka posiłkowa z racji swojego wielkiego zaangażowania w pomoc zwierzętom, co zasługuje na uznanie oraz szacunek i pełnionej funkcji społecznej w stowarzyszeniu

zajmującym się właśnie opieką nad zwierzętami, niewątpliwie ma większe doświadczenie i wiedzę w zakresie oceny stanu zwierząt, niż przeciętny właściciel zwierzęcia, jak M. P..

Sąd I instancji w pisemnych motywach wyroku przedstawił wszystkie dowody i okoliczności, które doprowadziły go do dokonania ustaleń i wniosków w zakresie braku winy umyślnej w postaci zamiaru bezpośredniego po stronie M. P.. Do kwestii prawidłowości ustaleń m.in. w tym zakresie sąd odwoławczy ustosunkował się we wcześniejszych akapitach niniejszego uzasadnienia.

Konstatując, nie powiodła się podjęta przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej próba podważenia prawidłowości poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych wykluczających sprawstwo M. P. w popełnieniu czynów z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, wobec niezrealizowania przez niego znamion strony podmiotowej tychże występków, poprzez odwołanie się do powyższych argumentów, jako całkowicie nieprzekonujących i nieuprawnionych.

Wszystkie ujawniane w sprawie okoliczności i dowody, prawidłowo ocenione we wzajemnym powiązaniu przez sąd orzekający – potwierdzają słuszność wyprowadzonego przez tenże sąd wniosku, iż M. P. nie działał z zamiarem bezpośrednim utrzymywania kota rasy europejskiej w stanie nieleczonej choroby, zaś kota rasy syberyjskiej w stanie rażącego zaniedbania w zakresie utrzymania szaty.

Reasumując należy stwierdzić, że apelujący nie wykazali żadnych konkretnych uchybień w ocenie materiału dowodowego, jakich miał, ich zdaniem, dopuścić się Sąd Rejonowy, a podniesione przez nich zarzuty sprowadzają się wyłącznie do polemiki z prawidłowymi ustaleniami sądu meriti, wyrażonymi w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd Rejonowy nie naruszył zatem ani przepisów postępowania, ani w konsekwencji nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, zaś kontrola odwoławcza uzasadnia stwierdzenie, że zakwestionowany wyrok znajduje pełne oparcie w prawidłowo dokonanej ocenie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego oraz ujawnionego w postępowaniu i nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonych przez apelujących rozstrzygnięć.

Wniosek

o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

1. Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacjach oskarżycieli naruszenia przepisów postępowania, a tym samym także i wadliwości poczynionych przez sąd I instancji ustaleń stanu faktycznego – brak było podstaw do uwzględniania wniosków o uchylenie zaskarżonego

wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

2. Zgodnie z treścią art. 437 § 2 kpk (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015r.) uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania może nastąpić wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 kpk, art. 454 k.p.k. lub jeżeli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu w całości. W poddanej kontroli sprawie nie wystąpiła żadna z określonych w art. 437 § 2 in fine kpk podstaw wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego

Lp.

Zarzut

4.

Apelacja pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

- naruszenie przepisu postępowania
– art. 230 § 2 kpk

zasadny

częściowo zasadny

niezasadny

Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny

Ustosunkowując się do powyższego zarzutu naruszenia przepisu postępowania – art. 230 § 2 kpk, zawartego w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, należy stwierdzić, iż jest on całkowicie nieuprawniony. Zgodnie bowiem z treścią tegoż przepisu, należy zwrócić osobie uprawnionej zatrzymane rzeczy niezwłocznie po stwierdzeniu ich zbędności dla postępowania karnego. Wobec uniewinnienia M. P. od popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie

zwierząt, zatrzymany do sprawy kot rasy syberyjskiej stał się zbędny dla zakończonego postępowania karnego i należało zwierzę zwrócić osobie uprawnionemu, czyli M. P..

Wbrew wywodom apelującego, wobec uniewinnienia M. P. od popełnienia zarzucanych mu czynów z art. art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, niedopuszczalne było orzeczenie na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt przypadku zabezpieczonego w sprawie dowodu rzeczowego w postaci stanowiącego jego własność kota albowiem koniecznym warunkiem zastosowania tegoż przepisu jest skazanie sprawcy za przestępstwo określone m.in. w ust. 1a art. 35 ustawy o ochronie zwierząt.

Wniosek

o uchylenie zawartego w punkcie II zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcia o zwrocie M. P. dowodu rzeczowego, tj. kota rasy syberyjskiej

zasadny
częściowo zasadny
niezasadny

Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.

Wobec niestwierdzenia przez sąd odwoławczy zarzucanego w apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej naruszenia przepisu postępowania, tj. art. 230 § 2 kp k – brak było podstaw do uwzględnienia wniosku o uchylenie zawartego w punkcie II zaskarżonego wyroku rozstrzygnięcia o zwrocie M. P. dowodu rzeczowym w postaci kota rasy syberyjskiej.

<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>	
<p>1.</p>	
<p>Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>	
<p>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>
<p>Cały wyrok Sądu Rejonowego w Elblągu z dnia 28 września 2021. sygn. akt VIII K 1287/20</p>	
<p>Zwiąże o powodach utrzymania w mocy</p>	
<p>W świetle wymowy całokształtu ujawnionych dowodów, prawidłowo ocenionych przez sąd I instancji oraz wobec braku podstaw do uwzględnienia podniesionych zarzutów i wniosków zawartych w apelacjach prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej - Sąd Okręgowy na mocy art. 437 § 1 kpk, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, jako w pełni słuszny i trafny. Powody wydania tegoż rozstrzygnięcia szczegółowo przedstawiono we wcześniejszych fragmentach niniejszego uzasadnienia, poświęconych podniesionym zarzutom.</p>	
<p>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>	
	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>
<p>Zwiąże o powodach zmiany</p>	

5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji		
5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia		
1.1.		# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia		
5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania		
5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
<p>II.</p> <p>III.</p>	<p>Sąd odwoławczy, na mocy art. 636 § 2 kpk w zw. z art. 633 kpk w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. i art. 632 pkt 2 kpk zwolnił oskarżycielkę posiłkową w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze albowiem przemawiają za tym względy słuszności wynikające z faktu, że jej działania podyktowane były interesem społecznym i ochroną zwierząt, zaś kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w części związanej ze środkiem odwoławczym wniesionym przez prokuratora obciążył Skarb Państwa.</p> <p>Sąd odwoławczy, na mocy art. 634 kpk w zw. z art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 29 ustawy Prawo o Adwokaturze i § 11 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, zgodnie z wnioskiem, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz M. P. kwotę 840 zł. tytułem poniesionych przez niego wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy w postępowaniu odwoławczym. Zgodnie bowiem z art. 632 pkt 2 kpk w sprawach z oskarżenia publicznego w razie uniewinnienia oskarżonego lub umorzenia postępowania koszty procesu ponosi Skarb Państwa, z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika przez pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo inną osobę. Oznacza to, że Skarb Państwa ostatecznie ponosi tymczasowo wyłożone przez siebie wszystkie wydatki – koszty procesu (z wyjątkiem należności z tytułu udziału adwokata lub radcy prawnego ustanowionego w charakterze pełnomocnika przez pokrzywdzonego, oskarżyciela posiłkowego albo inną osobę), do których zgodnie z art. 616 § 1 pkt 2 kpk, należą uzasadnione wydatki strony, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy, a zatem także ciąży na nim obowiązek zwrotu oskarżonemu poniesionych przez niego uzasadnionych wydatków z tytułu ustanowienia obrońcy.</p>

7. **PODPIS**